

# Imigranci protestują w ośrodku w Białej Podlaskiej

15 grudnia 2021

Część z nielegalnych imigrantów przebywających w ośrodku w Białej Podlaskiej od niedzieli nie przychodzi na stołówkę. W ten sposób protestują oni przeciwko uniemożliwieniu im dalszej podróży po przekroczeniu polsko-białoruskiej granicy. Straż Graniczna twierdzi, że nie ma mowy o głodówce, bo reszta obcokrajowców zanoszą im przygotowane wcześniej dania.

W celach ilustracyjnych – film z buntem imigrantów w Wędrzynie opublikowany 26 listopada przez Policję.



Obecnie w strzeżonym ośrodku dla cudzoziemców w Białej Podlaskiej ma przebywać około 160 osób. Zdecydowaną większość z nich stanowią Irakijczycy zatrzymani w trakcie nielegalnego przekraczania granicy naszego kraju z Białorusią. Mieli oni złożyć wnioski o nadanie im statusu uchodźcy, dlatego wciąż czekają na rozpatrzenie swoich spraw.

Od niedzieli spora część z nich nie przychodzi jednak na stołówkę w ośrodku. Mają oni protestować w ten sposób przeciwko osadzeniu ich w zamkniętym obiekcie. Zostali oni tymczasem umieszczeni w nim decyzją sądu, a niektórzy dopiero po kilku tygodniach zdecydowali się na złożenie wspomnianych już wniosków azylowych.

Przedstawiciele Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej twierdzą jednak wprost, że nie można mówić o żadnej formie głodówki. Spora część imigrantów po prostu zabiera posiłki ze stołówki i zanoszą je pozostałym. Dodatkowo mogą oni korzystać ze znajdujących się w ich pokojach kuchenek i lodówek.

Urząd do Spraw Cudzoziemców informuje z kolei, że co do zasady

na rozpatrzenie wniosku azylowego czeka się do 6 miesięcy. W bardziej skomplikowanych przypadkach termin ten może wydłużyć się do 15 miesięcy. Nielegalni imigranci będą więc w tym czasie utrzymywani przez polskich podatników.

Na podstawie: RMF24.pl, PolsatNews.pl

Źródło: [Autonom.pl](https://autonom.pl)